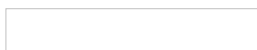


Wielki Wtorek - wystrzegajcie się... pieniędzy

Data publikacji: 7.04.2020 16:00

Wielki Wtorek – do Wielkanocy coraz bliżej. Jak dawniej obchodzono ten dzień? Oprócz tradycyjnych działań, związanych z przygotowaniem do nadchodzących świąt, na Śląsku Cieszyńskim wykształcił się również dosyć ciekawy przesąd. Otóż mieszkańcy regionu w Wielki Wtorek starali się unikać jakiegokolwiek kontaktu z... pieniędzmi.



Fot: Pixabay.com

Dlaczego w Wielki Wtorek należało trzymać się możliwie daleko od pieniędzy? Nie chodziło tutaj o nakaz powstrzymania się od zakupów, jak się okazuje, pecha mogły przynieść nawet znalezione monety — ***Istniał przesąd, że znalezienie, chociażby najmniejszego pieniążka (grosza) przyniesie znalazcy nieszczęście, obawiano się, że człowiek może być skuszony przez czechmóna (szatana) i popełnić jakiś haniebny czyn, podobny do postępu Judasza*** — wyjaśnia Czesław Stuchlik, miłośnik historii i regionalnego folkloru z Pogwizdowa.

Jak się okazuje, Mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego byli w tym przypadku nieco nadgorliwi. Zgodnie z wierzeniami, Judasz zdradził w środę nie zaś we wtorek. Być może miało to charakter zapobiegania, a może zwyczajnie lokalne przesady żyły własnym życiem, nie zawsze zbieżnym z kalendarzem liturgicznym. W Wielką Środę lokalne wierzenia nie mówiły już nic o pieniądzach, podejmowano jednak szereg innych czynności.

W tradycji Chrześcijańskiej Wielki Wtorek to dzień pojednania, nie towarzyszy mu szczególna liturgia. W dawnych obrzędach ludowych na Śląsku Cieszyńskim brak jakichkolwiek wzmianek o pojednaniu, chociaż najprawdopodobniej ten termin zawierał się w samej idei świąt, które miały być nie tylko czasem spędzonym z rodziną, ale również szansą na refleksję, przemyślenie określonych sytuacji i pojednanie. Do pogodzenia np. zwaśnionych sąsiadów mogło dojść, chociażby w czasie wielkanocnej mszy – przekazany znak pokoju zobowiązywał.